

Zarys historii armii niemieckiej 1918–1920

I.1. Demobilizacja armii niemieckiej

Wiosną 1918 r. na froncie zachodnim Niemcy przeszli do ofensywy. Pierwsze operacje przyniosły im ogromne sukcesy, ale poniesiono również znaczne straty wśród doświadczonych żołnierzy¹. Latem siły państw ententy, wzmocnione dodatkowo świeżymi oddziałami amerykańskimi, zdołały nie tylko zatrzymać nieprzyjaciela, ale także wyprowadzić silną kontrofensywę w czasie drugiej bitwy nad Marną². Wówczas morale armii niemieckiej zaczęło spadać. Już w lipcu 1918 r. w transportach idących na front nagminnie zdarzały się przypadki braku dyscypliny i karności, a nawet czynnego oporu rekrutów w stosunku do przełożonych³. Młodzi żołnierze często byli całkowicie pod wpływem defetystycznej propagandy⁴.

Dzień 8 sierpnia był „czarnym dniem” armii niemieckiej, kiedy to atakującym w gęstej mgłę siłom ententy udało się przerwać pozycje 2 Armii w rejonie Sommy⁵. Klęska ta przekonała niemieckie Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych (*Oberste Heeresleitung*; dalej OHL), że wojny nie da się już wygrać. Niektórzy dowódcy naciskali na jak najszybsze doprowadzenie do zawarcia zawieszenia broni. Ostatecznie 14 sierpnia Rada Koronna zdecydowała, że należy rozpocząć negocjacje pokojowe. Dla polepszenia własnej pozycji w ewentualnych rozmowach postanowiono, że najpierw należy odnieść sukces militarny. Nigdy jednak to się nie udało⁶.

Wracający z urlopów żołnierze nie mogli odnaleźć często swoich dywizji, które przerzucono w inne miejsce. Nie ma wcale pewności, czy im na tym zależało. Dodatkowo nastąpił wzrost liczby dezertorów i maruderów. Dochodziło nawet do tego, że dzielnie walczących żołnierzy nazywano łamistrajkami⁷.

Z dywizji uznanych wiosną 1918 r. za doborowe, we wrześniu już tylko niektóre zasługiwały dalej na to miano, a część była już nawet zdeorganizowana. Wartość bojowa niektórych oddzia-

¹ Zob. np. E. Ludendorff, *Meine Kriegserinnerungen*, Berlin 1919, s. 473–496, 506–511; *Der Weltkrieg um Ehre und Recht*, wyd. M. Schwarte, t. 3, Leipzig b.d.w., s. 344–522; H. von Kuhl, *Der Weltkrieg 1914–1918. Dem deutschen Volke dargestellt*, t. 2, Berlin 1929, s. 328–365, 378–385; T. von Bose, *Deutsche Siege 1918. Das Vordringen der 7. Armee über Ailette, Aisne, Vesle und Ourcq bis zur Marne (27. Mai bis 13. Juni)*, Oldenburg-Berlin 1929, passim; idem, *Wachsende Schwierigkeiten. Vergebliches Ringen vor Compiègne, Villers-Cotterêts und Reims*, Oldenburg-Berlin 1929, passim; A. Stenger, *Der letzte deutsche Angriff. Reims 1918*, Oldenburg-Berlin 1930, passim.

² Zob. np. *Der Weltkrieg*. . . , t. 3, s. 522–536; H. von Kuhl, op. cit., s. 378–400.

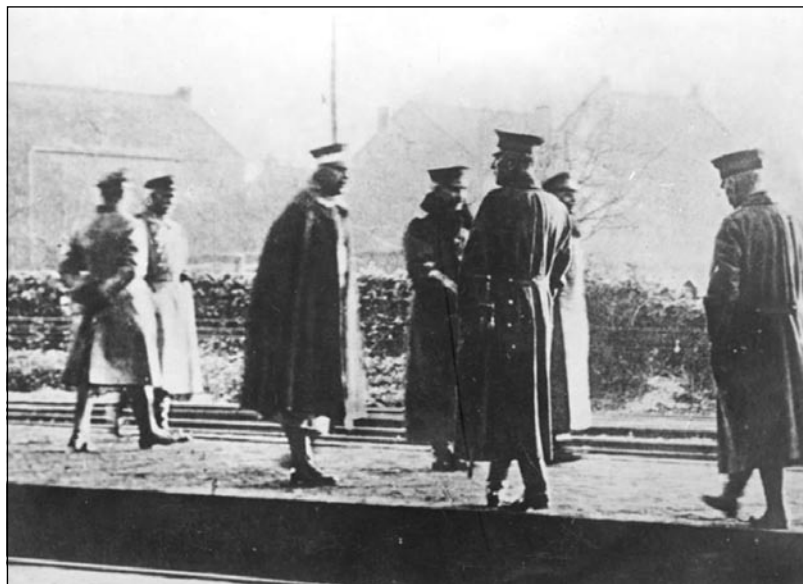
³ R., *Niektóre rozkazy pruskiego ministra wojny i niemieckiego naczelnego dowództwa z roku 1918*, Bellona 1919, z. 10, s. 819–821.

⁴ H. J. Gordon, *Die Reichswehr und die Weimarer Republik 1919–1926*, Frankfurt am Main 1959, s. 16.

⁵ Szerzej zob. H. von Kuhl, op. cit., s. 403–415; T. von Bose, *Die Katastrophe des 8. August 1918*, Oldenburg-Berlin 1930, s. 46–195.

⁶ W. Hoegner, *Die verratene Republik. Deutsche Geschichte 1919–1933*, wyd. 2, München 1979, s. 15.

⁷ F. von Loßberg, *Meine Tätigkeit im Weltkriege 1914–1918*, Berlin 1939, s. 356; por. K. Nuß, *Militär und Wiederaufrüstung in der Weimarer Republik. Zur politischen Rolle und Entwicklung der Reichswehr*, Berlin [Ost] 1977, s. 17.



**Wilhelm II
na belgijsko-
holenderskiej
stacji granicznej
Eysden,
tuż przed
odjazdem na
wygnanie.
10.11.1918**

Deutsches
Bundesarchiv
Bild 183-R12318

łów gwardii spadała poniżej przeciętnej. Związki taktyczne uznane przy ofensywach tego roku za przeciętne, we wrześniu nie tylko nie nadawały się do jakichkolwiek operacji zaczepnych, ale także przydatność ich w obronie była wątpliwa⁸.

Sytuacja Niemców pogarszała się coraz bardziej. Już w sierpniu 1918 r. konieczne było rozwiązanie 10 dywizji, ponieważ nie było możliwe uzupełnienie ich stanów osobowych. Z tych samych względów w październiku 1918 r. ich los podzieliły 22 kolejne⁹. Mimo tych zabiegów na początku listopada piechota dywizyjna niektórych wielkich związków taktycznych liczyła zaledwie 1000 żołnierzy piechoty zdolnych do walki wobec etatowych 9000. Przyczyną takiego stanu rzeczy były nie tyle straty krwawe, co dezercje, poddawanie się do niewoli itp.¹⁰. Swoją rolę odegrała również epidemia grypy¹¹. Ogółem w listopadzie 1918 r. na froncie zachodnim było o połowę mniej żołnierzy piechoty niż w lipcu tegoż roku¹².

OHL, zdając sobie sprawę z beznadziejności sytuacji, 29 września wystosowało do rządu Rzeszy żądanie zawarcia jak najszybszego zawieszenia broni, ponowione 3 października¹³. W takiej sytuacji, w nocy z 4 na 5 października, na ręce prezydenta USA Woodrowa Wilsona złożono prośbę o doprowadzenie do jak najszybszego zawarcia rozejmu w oparciu o 14-punktowe orędzie przedstawione przez niego 8 stycznia 1918 r.¹⁴. Znajdowały się tam m.in. postulaty powszechnej

⁸ T.R., *Stan armii niemieckiej w dniu 10.11.1918 roku według danych głównej kwatery francuskiej*, Bellona 1919, z. 8, s. 644.

⁹ H. von Kuhl, op. cit., s. 493. Według innych źródeł (T.R., op. cit., s. 643), od połowy lipca do 10 listopada 1918 r. rozwiązano w sumie 23 dywizje.

¹⁰ von Einem, *Ein Armeeführer...*, s. 462; H.J. Gordon, op. cit., s. 15 i n.

¹¹ K. Litzmann, *Lebenserinnerungen*, t. 2, Berlin 1928, s. 220.

¹² T.R., op. cit., s. 644.

¹³ K. Nuß, op. cit., s. 15; W. Maser, *Hindenburg*, Warszawa 2000, s. 145; treść listu z 3.10.1918 r. zob. W. Hoegner, op. cit., s. 17.

¹⁴ Sir J. A. Hammerton, *A Popular history of the great war*, t. 6: *Armistice and after*, London b.d.w., s. 19; treść noty zob. *Мировые войны XX века*, wyd. О.А. Ржешевский, t. 2: *Первая мировая война. Документу и материалу*, wyd. Б.М. Туполев, В.К. Шаццлло, А.П. Жилин, (dalej cyt. *Первая мировая война. Документу и материалу*), Москва 2002, dok. 297, s. 456.

redukcji zbrojeń do minimum wyznaczanego przez bezpieczeństwo państwa, ewakuacji wojsk niemieckich z terytorium Rosji i regulacji spraw rosyjskich, opuszczenia Belgii, wycofania się z Francji i zwrot terenów zajętych przez Rzeszę w 1871 r., zapewnienie możliwości autonomicznego rozwoju narodom Austro-Węgier, utworzenie niepodległego państwa polskiego na bezspornie polskich terytoriach wraz z wolnym i bezpiecznym dostępem do morza, konieczność utworzenia międzynarodowej organizacji do nadzorowania politycznej i terytorialnej suwerenności państw¹⁵.

Niemiecka propozycja pokojowa przyczyniła się do dalszego spadku dyscypliny i woli walki żołnierzy, którzy od tej pory w większości oczekiwali wyłącznie na koniec wojny i nie chcieli ryzykować utraty życia¹⁶.

Tymczasem prezydent Wilson odpowiedział, że nie zamierza negocjować z rządem, który nie jest demokratyczny¹⁷. Spowodowało to konieczność zmian konstytucyjnych, wprowadzonych zresztą w październiku 1918 r. przez kanclerza księcia Maksa von Badena. Równocześnie okazało się, że ani Wilhelm II, ani żaden z jego synów nie zostaną uznani jako partnerzy do negocjacji rozejmowych. Dnia 23 października 1918 r. prezydent Wilson ogłosił, że mając do czynienia z *władzami wojskowymi i monarchistycznymi autokratami w Niemczech* musi *domagać się nie rozmów pokojowych, lecz kapitulacji*¹⁸. Pojawiło się nawet hasło wśród polityków ententy: *żadnego pokoju z Wilhelmem*¹⁹. Uważa się, że jedyną drogą do uratowania w Rzeszy monarchii była abdykacja cesarza na rzecz swojego wnuka²⁰, czego jednak władca nie chciał uczynić.

Kolejnym posunięciem mającym otworzyć drogę do negocjacji rozejmowych stało się zdymisjonowanie pierwszego generalnego kwatermistrza, generała piechoty Ericha Ludendorffa, który był bardzo niepopularny w kręgach demokratycznych, a jego zbytńia pewność siebie mogła stanowić przeszkodę w ewentualnych rozmowach²¹. Pojawiło się kilku kandydatów na to stanowisko, jednak ostatecznie wybór padł na doskonale orientującego się w kwestiach strategii, a przy tym znanego z liberalnych poglądów generała porucznika Wilhelma Groenera²². Wówczas działalność OHL skupiała się na utrzymaniu takich linii obrony, które mogły stanowić podstawę do negocjowania w miarę korzystnych warunków pokoju²³.

Jednocześnie zbliżało się rozstrzygnięcie kwestii abdykacji cesarza. Groener w czasie swojej wizyty w Berlinie w dniach 5 i 6 listopada 1918 r. miał odnieść wrażenie, że nie da się już tego uniknąć. W toku rozmów z kanclerzem i ministrem wojny generałem Heinrichem Scheüchem rozważano opcję wycofania wszystkich wojsk ze wschodu i rzucenia ich na front zachodni. Zrezygnowano z tego planu, gdyż z jednej strony groził przeniesieniem się rewolucji rosyjskiej do Niemiec, a z drugiej nie dawał nadziei na zatrzymanie nieprzyjaciela. W takiej sytuacji nie

¹⁵ Sir J.A. Hammerton, op. cit., t. 6, s. 10–12.

¹⁶ Zob. np. K. von Einem, *Ein Armeeführer...*, s. 450 i n.

¹⁷ Sir J.A. Hammerton, op. cit., t. 6, s. 19.

¹⁸ Cyt. za: J.W. Wheeler-Bennett, *Die Nemesis der Macht. Die deutsche Armee in der Politik 1918–1945*, Düsseldorf 1954, s. 38; por. W. Hoegner, op. cit., s. 25 i n.

¹⁹ E. Schiffer, *Ein Leben für den Liberalismus*, Berlin-Grunewald 1951, s. 74.

²⁰ G.A. Craig, *The Politics of the Prussian Army 1640–1945*, New York 1964, s. 343.

²¹ Ibidem, s. 345; por. E. Ludendorff, op. cit., s. 616 i n.

²² W. Maser, op. cit., s. 147; szerzej zob. G.W. Rakenius, *Wilhelm Groener als Erster Generalquartiermeister. Die Politik der Obersten Heeresleitung 1918/19*, Boppard am Rhein 1977, s. 15–25; J. Centek, *Hans von Seeckt – twórca Reichsheer*, Kraków 2006, s. 188 i n.

²³ G.W. Rakenius, op. cit., s. 26.

pozostało nic innego, jak utworzyć komisję, która miała podjąć rozmowy o zawieszeniu broni. Początkowo na jej czele miał stanąć generał Erich von Gündell, ale ostatecznie wybrano polityka – Matthiasa Erzbergera, który na wieść o swojej nominacji *zbladł ze strachu*²⁴.

Ponieważ Wilhelm II zaczął być postrzegany jako przeszkoda w zakończeniu wojny, dążenia do jego obalenia znacznie przybrały na sile. Wybuch rewolucji był w zasadzie przesądzony, brakowało tylko iskry zapalnej. Stał się nią wydany 29 października 1918 r. rozkaz dla floty, by wypłynęła w morze i wsparła front we Flandrii. Marynarze mający uczestniczyć w akcji pancerników nie mieli ochoty ginąć w beznadziejnej ich zdaniem misji i zbuntowali się. Początkowo planowano stłumić bunt siłą, ale ostatecznie w wyniku negocjacji nieposłuszne załogi poddały się, a około 400 marynarzy trafiło do aresztu²⁵. Po ich stronie stanęli członkowie Niezależnej Partii Socjaldemokratycznej (*Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands*; USPD), a 3 listopada w Kilonii wybuchła rewolucja. Dzień później zbuntowane załogi okrętów liniowych wywiesiły czerwone sztandary. Dnia 5 listopada okręty udały się do Lubeki, marynarze zeszli na ląd, rozbroili strażę w koszarach i splądrowali arsenały. Rewolucja szybko rozprzestrzeniła się dalej. Żądano natychmiastowej abdykacji cesarza, amnestii i zawieszenia broni²⁶. Oddziały zapasowe w większości zdecydowanie występowały po stronie rewolucji, przepędzając oficerów i wprowadzając rady żołnierskie²⁷. Szeregowcy służący w sztabach ostentacyjnie trzymali ręce w kieszeniach, ignorując w ten sposób obowiązek oddawania honorów²⁸.

Przebieg wypadków był zapewne bardzo podobny do wydarzeń, do jakich doszło 9 listopada w Goslar, gdzie przygotowano się do zbrojnego odparcia zbuntowanych marynarzy, ale przyszedł rozkaz, by z nimi negocjować. Gdy tylko pojawiły się samochody z rewolucjonistami, cały garnizon przeszedł na ich stronę. Otwarto więzienia, splądrowano magazyny w koszarach itp. Całkowitemu chaosowi zapobiegło kilku sierżantów, którym udało się otrzymać miejsce w radzie żołnierskiej²⁹.

Już 8 listopada delegacja niemiecka przybyła do Rethondes na negocjacje w sprawie zawieszenia broni. W rozmowach ententę reprezentowali głównodowodzący marszałek Ferdinand Foch oraz brytyjski admirał sir Rosslyn Wester-Wemyss. Natomiast na czele delegacji niemieckiej, na życzenie rządu, stanął cywilny komisarz Matthias Erzberger. Podlegali mu odpowiedzialny za kwestie wojsk lądowych generał major Hans Karl Detlof von Winterfeldt, reprezentujący marynarkę komandor Ernst von Vanselow. Sprawami politycznymi miał się natomiast zajmować Alfred hrabia von Oberndorff³⁰.

Warunki przedstawione przez marszałka Ferdynanda Focha były bardzo surowe. Nie tylko nakazywano ewakuować wojska na wschodni brzeg Renu, ale domagano się także wydania ogromnych ilości sprzętu wojennego. Na przyjęcie tych warunków dano Niemcom 72 godziny – zdecydowali

²⁴ W. Groener, *Lebenserinnerungen. Jugend. Generalstab. Weltkrieg*, wyd. F. Freiherr Hiller von Gaertringen, Göttingen 1957, s. 445–449.

²⁵ E.O. Volkman, *Revolution über Deutschland*, Oldenburg 1930, s. 11–18.

²⁶ J. Benoist-Méchin, *Niemcy i armia niemiecka 1918–1938*, t. 1, Warszawa b.d.w., s. 35; A. Czubiński, *Rewolucja 1918–1919 w Niemczech*, Poznań 1967, s. 56–59; W. Schmidt-Richberg, *Die Regierungszeit Wilhelms II*, [w:] *Handbuch zur deutschen militärgeschichte 1648–1939*, pod red. H. Meier-Welckera i W. von Grootego, cz. V: *Von der Entlassung Bismarcks bis zum Ende des Ersten Weltkrieges*, Frankfurt am Main 1968, s. 132.

²⁷ Maercker, *Vom Kaiserheer zur Reichswehr*, wyd. 2, Leipzig 1921, s. 19.

²⁸ BA-MA, N18/5, *Lebenserinnerungen des Generaloberst W. Heye. Teil II „Wie ich den Weltkrieg erlebte“*, 1914–1942.

²⁹ BA-MA, N647/6, H. Balck, *Tagebuch der Deutschen Revolution*, s. 46.

³⁰ *Vortrag des Generals v. Hammerstein vor dem Reichskabinett über die Arbeit der Waffenstillstandskommission in Spa, 4. März 1919, 10 Uhr in Weimar, Schloß [w:] Das Kabinett Scheidemann 13. Februar bis 20. Juni 1919*, wyd. H. Schulze, Boppard am Rhein 1971 (dalej cyt.: *Das Kabinett Scheidemann...*), dok. 5B, s. 12.



**Generał Wilhelm
Groener z żoną.
27.08.1917**

Deutsches
Bundesarchiv
Bild 183-R10386

się na to ze względu na wrzenie rewolucyjne wewnątrz kraju, zagrażające wprowadzeniem systemu bolszewickiego. Zawarcie zawieszenia broni miało ułatwić wprowadzenie porządku³¹.

Również 8 listopada Wilhelm II wpadł na pomysł stłumienia rewolucji za pomocą wojsk frontowych, na których czele miał stanąć. Przygotowanie tej operacji zlecił Groenerowi. Generalny kwatermistrz jednak w czasie narady z udziałem marszałka Hindenburga oraz komendanta cesarskiej kwatery głównej, generała pułkownika w randze marszałka (*Generaloberst mit dem Rang eines Generalfeldmarschalls*) Hansa von Plessena uznał ten plan za niewykonalny. Do tej opinii przychylił się również Hindenburg³². W praktyce ozna-

czało to konieczność abdykacji Wilhelma II. Kwestię ewentualnego stłumienia rewolucji siłą najwyraźniej rozważano dalej. Dla wyższych dowódców i szefów sztabów czy oficerów z OHL decyzja nie była łatwa³³. Zapewne w związku z tą sprawą jeszcze 7 listopada 1918 r. wezwano do Spa 50 oficerów frontowych. Byli to dowódcy dywizji, brygad lub pułków³⁴. Na miejsce przybyło 9 listopada tylko 39. Zebranych powitał marszałek Hindenburg, który poinformował ich, że w Rzeszy wybuchła rewolucja, że wysuwane są żądania abdykacji cesarza. Miał stwierdzić, że *OHL ma nadzieję móc odrzucić to żądanie, gdy otrzyma konieczne do tego gwarancje od armii polowej*³⁵. Stwierdził, że cesarz może stanąć na czele całej armii polowej i rozpocząć marsz na Berlin, który można było osiągnąć w ciągu 2–3 tygodni. Po przedstawieniu sytuacji marszałek opuścił salę. Następnie głos zabrał pułkownik Wilhelm Heye³⁶, który zadał zebranych następujące pytania:

1. Jak wojsko jest nastawione do cesarza? Czy jeżeli cesarz stanie na czele armii, będzie możliwe zbrojne odbicie ojczyzny?
2. Jakie jest nastawienie wojska do bolszewizmu? Czy wojsko podejmie w ojczyźnie walkę z bolszewizmem?³⁷.

W pierwszej kwestii tylko jeden oficer wypowiedział się pozytywnie, 15 brało pod uwagę taką możliwość, natomiast 23 zaprzeczyło. W sprawie ewentualnego podjęcia walki przeciwko bolszewizmowi sytuacja wyglądała bardziej optymistycznie – zaprzeczyło 8 oficerów, 12 uważało to za możliwe, ale dopiero po dłuższym odpoczynku dla żołnierzy, 19 mniej lub bardziej zdecydowanie stwierdzało, że tak³⁸. Sondaż oddawał raczej nastrój korpusu oficerskiego niż żołnierzy

³¹ J. Benoist-Méchin, op. cit., t. 1, s. 40–42.

³² W. Groener, op. cit., s. 454.

³³ E.P. Guth, *Der Loyalitätskonflikt des deutschen Offizierkorps in der Revolution 1918-20*, Frankfurt am Main – Bern – New York, 1983, s. 15; por. *Erinnerungen des Kronprinzen Wilhelm*, wyd. K. Rosner, Stuttgart-Berlin 1922, s. 294–302.

³⁴ *Erinnerungen des Kronprinzen...*, s. 295.

³⁵ *Ibidem*, s. 298.

³⁶ *Ibidem*, s. 299.

³⁷ E.P. Guth, op. cit., s. 16.

³⁸ *Ibidem*, s. 18.

na froncie – wyniki zaś były jednak na tyle pesymistyczne, że szef Sztabu Generalnego, marszałek Paul von Hindenburg poinformował cesarza, że *armia nie istnieje, oddziały nie stoją już za Jego Wysokością. Nie ma już wiernych wojsk. Dałby Pan Bóg, żeby było inaczej*³⁹.

Ostatnio brytyjski historyk Alex Watson, analizując zagadnienie załamania się armii niemieckiej na froncie zachodnim, doszedł do wniosku, że była to raczej kapitulacja na rozkaz niż bunt czy wystąpienia przeciwko dyscyplinie. Jego zdaniem czynnikiem politycznym, czyli ideologia bolszewicka odgrywała znikomą rolę. Koniec armii niemieckiej mieli, zdaniem Watsona, spowodować młodszy oficerowie, którzy uznali, iż wojna jest przegrana i dalsze ofiary są bezcelowe⁴⁰. Hipoteza ta może być bliska prawdzie. Motywy ideologiczne zapewne były przede wszystkim wymówkami w celu uniknięcia niebezpieczeństwa. Oficerowie zaś stanęli wobec problemu żołnierzy unikających walki, zatem kontynuowanie działań wojennych prowadziło do wyniszczenia tych najbardziej wartościowych, którzy trwali na swoich stanowiskach.

W tym czasie sytuacja w Rzeszy była beznadziejna. Mianowano wprawdzie trzech zasłużonych generałów – Otto von Belowa, Karla Litzmanna i Felixa hrabiego von Bothmera na dowódców Obrony Ojczyźnianej (*Oberbefehlshaber des Heimatschutzes*) odpowiednio na zachodzie, wschodzie i południu kraju, jednak najprawdopodobniej nie przydzielono oddziałów, dzięki którym mogliby podjąć próbę przywrócenia porządku⁴¹. Żadna z jednostek stacjonujących w Berlinie nie chciała już popierać zbrojnie cesarza. Odrzucono też propozycję niektórych oficerów gotowych z bronią w ręku stłumić rewoltę⁴².

Tymczasem Kanclerz Max von Baden ogłosił abdykację Wilhelma II jako cesarza Rzeszy i króla Prus, nim monarcha się na nią zdecydował⁴³, sam zaś przekazał swoją funkcję Friedrichowi Ebertowi, a socjaldemokrata Philipp Scheidemann proklamował republikę⁴⁴ jako *zwycięstwo narodu niemieckiego na całej linii*⁴⁵. Stało się to w chwili, gdy zastanawiano się, kto przejmie regencję w imieniu małoletniego Wilhelma – wnuka Wilhelma II. Co ciekawe, prawdopodobnie wcześniej Scheidemann nie miał takiego zamiaru i zrobił to spontanicznie pod wpływem reakcji tłumu. W Berlinie raczej nie było wielu oznak radości z tego „zwycięstwa”, ludzie podchodzili do rewolucji nieufnie⁴⁶. Znacznie groźniejsze było wystąpienie Karla Liebknechta, który ogłosił powstanie systemu rad na wzór sowiecki, otwierając drogę do bolszewizacji Niemiec⁴⁷.

W takiej sytuacji cesarz zdecydował się wyjechać do neutralnej Holandii, by uniknąć wydania w ręce przedstawicieli ententy. Przed wyjazdem przekazał swoje prerogatywy Wodza Naczelnego w ręce Hindenburga⁴⁸.

³⁹ Cyt. za: W. Maser, op. cit., s. 148; por. J. Benoist-Méchin, op. cit., t. 1, s. 38.

⁴⁰ Szerzej zob. A. Watson, *Enduring the Great War. Combat, Morale and Collapse in the German and British Armies, 1914–1918*, Cambridge 2008, s. 184–231.

⁴¹ Dotyczy to przynajmniej generała Litzmanna (zob. K. Litzmann, *Lebenserinnerungen*, t. 2, Berlin 1928, s. 235–237). Można jednak przypuszczać, że w pozostałych dwóch przypadkach było podobnie.

⁴² E. Schiffer, op. cit., s. 75 i n.; por. E.P. Guth, op. cit., s. 261 n.

⁴³ P. von Hindenburg, *Aus meinem Leben*, Leipzig 1920, s. 402; W. Maser, op. cit., s. 148 i n.; G.W. Rakenius, op. cit., s. 60

⁴⁴ Państwo potocznie określane jako republika weimarska (*Weimarer Republik*) oficjalnie nadal nazywało się Rzeszą Niemiecką (*Deutsches Reich*).

⁴⁵ Cyt. za: K. Sendtner [wstęp do:] O. Gessler, *Reichswehrpolitik in der Weimarer Zeit*, wyd. K. Sendtner, Stuttgart 1958, s. 74.

⁴⁶ E. Schiffer, op. cit., s. 76 i n.

⁴⁷ J.W. Wheeler-Bennett, op. cit., s. 40.

⁴⁸ W. Groener, op. cit., s. 464.



**Tuż przed
ogłoszeniem
Republiki
– Philipp
Scheidemann
przemawia
z okna Kancelarii
Rzeszy.
9.11.1918**

Deutsches
Bundesarchiv
B 145 Bild-P011502

Berlińskie rady robotników i żołnierzy wyznaczyły dyktatoriat zwany Radą Pełnomocników Ludowych (*Rat der Volksbeauftragten*) z Ebertem na czele, który w ten sposób faktycznie dalej sprawował funkcję kanclerza⁴⁹. Jednak pozycja nowej władzy była raczej słaba, w każdej chwili groził wybuch wojny domowej. Potrzebowała ona pilnie sposobu na wzmocnienie swojego autorytetu⁵⁰, powstała bowiem bez umocowania prawnego jako rząd rewolucyjny. Mimo iż starała się legitymizować swoje istnienie wolą ludu, w rzeczywistości nie miała tak szerokiego poparcia społecznego⁵¹.

Abdykacja monarchy przyczyniła się także do osłabienia pozycji OHL, na które – zgodnie z niemieckim prawem – cesarz przeniósł

swoje prerogatywy Wodza Naczelnego⁵². Z drugiej jednak strony, ustąpienie cesarza pozbawiło korpus oficerski zwierzchnika i oparcia niezbędnego do stłumienia rewolucji. Powstałą pustkę wypełnił autorytet marszałka Hindenburga, dzięki czemu OHL mogło niejako pod tym względem zastępować cesarza⁵³.

Coraz poważniejsze zagrożenie zdominowaniem rewolucji przez nurt bolszewicki, w połączeniu z brakiem możliwości zbrojnego przeciwstawienia się jej w ogóle, skłoniło generała Groenera do podjęcia współpracy z socjalistami. W nocy z 9 na 10 listopada 1918 r. zadzwonił do Eberta i obiecał, że OHL będzie kontynuowało swoją pracę do czasu wycofania armii niemieckiej do kraju. Jednocześnie dał do zrozumienia, że korpus oficerski oczekiwał od nowego rządu pomocy w utrzymaniu dyscypliny w szeregach, w dostarczaniu zaopatrzenia i utrzymaniu przepustowości kolei⁵⁴. Sojusz ten, zawarty zdecydowanie bardziej z rozsądku niż z wzajemnej sympatii, nie tylko otworzył drogę do stabilizacji w Rzeszy, ale również pozwolił obydwu stronom uratować swoje istnienie⁵⁵.

Jeszcze jednym argumentem dla Groenera za zawarciem tego porozumienia mogła być kwestia zawieszenia broni. OHL nie chciało ponosić odpowiedzialności za rozmowy pokojowe. Pisał on, że chciał zachować *na przyszłość lśniącą broń i Sztab Generalny bez obciążeń*⁵⁶. Zresztą w nocy Wilsona z 5 listopada 1918 r. była informacja, że ententa jest gotowa przyjąć przedstawicieli

⁴⁹ J. Benoist-Méchin, op. cit., t. 1, s. 43.

⁵⁰ J.W. Wheeler-Bennett, op. cit., s. 40 i n.

⁵¹ Maercker, op. cit., s. 26.

⁵² G.W. Rakenius, op. cit., s. 61.

⁵³ E.P. Guth, op. cit., s. 12.

⁵⁴ G.A. Craig, op. cit., s. 348; W. Erfurth, op. cit., s. 15–17.

⁵⁵ K. Demeter, *Das Deutsche Offizierkorps in Gesellschaft und Staat 1650-1945*, Frankfurt am Main 1963, s. 173; zob. też: J. Schmädke, *Militärische Kommandogewalt und parlamentarische Demokratie. Zum Problem der Verantwortlichkeit des Reichswehrministers in der Weimarer Republik*, Lübeck–Hamburg 1966, s. 24 i n.

⁵⁶ W. Groener, op. cit., s. 466.

rządu niemieckiego na rozmowy i im przekazać warunki rozejmu⁵⁷. Sam generalny kwatermistrz twierdził potem: *celem naszego sojuszu była bezwzględna walka przeciwko rewolucji, utworzenie legalnego rządu, zapewnienie temu rządowi zbrojnego wsparcia i zwołanie Zgromadzenia Narodowego oraz naszym celem było wyciągnięcie armii, tak szybko jak to się da, z atmosfery rewolucyjnej*⁵⁸.

Dnia 10 listopada 1918 r. powstał centralny element bolszewickiego systemu sprawowania władzy – Rada Wykonawcza (*Vollzugsrat*), która miała służyć jako nadrzędna organizacja wobec rad robotniczych i żołnierskich. Składała się ona z 12 robotników i 14 żołnierzy pod przewodnictwem radykała z USPD Richarda Müllera oraz kapitana Hansa Georga von Beerfelde. Mimo iż rościła sobie prawo nie tylko do kontrolowania rad, ale także OHL czy rządu, jednak ze względu na brak spójności w ruchu rewolucyjnym, miała ona władzę tylko w Berlinie, gdzie przez pewien czas była istotnym elementem tamtejszego układu sił⁵⁹.

W poniedziałek 11 listopada 1918 r. o godzinie 11.00 ustały działania wojenne na froncie zachodnim. Zawieszenie broni zostało zawarte na 36 dni. W ciągu dwóch tygodni wojska niemieckie miały opuścić Belgię, Francję, Luksemburg oraz Alzację i Lotaryngię, a następnie wycofać się na prawy brzeg Renu. Nakazywano przeprowadzenie repatriacji mieszkańców tych terenów. Niemcy mieli opuścić także terytorium rosyjskie i rumuńskie.

Państwom ententy należało wydać 5000 dział (po połowie ciężkich i połowych), 30 000 karabinów maszynowych, 3000 moździerzy, 2000 samolotów (w pierwszym rzędzie myśliwce Fokker D VII oraz bombowce nocne). Ententa otrzymała prawo okupacji terenu położonego na lewym brzegu Renu wraz z przyczółkami mostowymi w Moguncji, Koblencji i Kolonii. Nakazywano Niemcom również dostarczenie w ciągu 14 dni 5000 lokomotyw oraz 150 000 wagonów⁶⁰.

Zgodnie z warunkami rozejmu wojska niemieckie rozpoczęły odwrót za Ren. Było to bardzo skomplikowane zadanie. H. von Kuhl podał przykład sytuacji Grupy Armii księcia Rupprechta (*Heeresgruppe Kronprinz Rupprecht*), której był szefem sztabu. Związek operacyjny o składzie około 70 dywizji z licznymi formacjami dodatkowymi (razem 1 250 000 ludzi i 500 000 koni) miał pokonać w ciągu 14 dni odległość 165 km w linii powietrznej, mając w pasie Liege–Verviers do dyspozycji zaledwie sześć górskich dróg prowadzących na wschód⁶¹. W trakcie odwrotu niejednokrotnie konieczne było użycie siły do przywrócenia porządku. Przeprawy na Mozie blokowane były przez dezertersów i belgijskich partyzantów – ich opór został jednak złamany. Największym utrudnieniem były jednak sformowane we wszystkich oddziałach rady żołnierskie⁶². Bądź przez lekkomyślność, bądź celowo, zdecydowanie utrudniały pracę sztabów nadzorujących odwrót⁶³. Przykładem może być przemarsz przez Eupen – sztab XVIII Korpusu Armijnego godzinami opracowywał plan i przydzielał oddziałom trasę, by uniknąć zakorkowania. Natomiast

57 J.W. Wheeler-Bennett, op. cit., s. 43–45.

58 Cyt. za: J.W. Wheeler-Bennett, op. cit., s. 47.

59 Maercker, op. cit., s. 26; H.J. Gordon, op. cit., s. 21.

60 Tekst dokumentu rozejmowego, zob. *Первая мировая война. Документу и материалы*, dok. 298, s. 456–459; sir J.A. Hammerton, op. cit., s. 35–41.

61 H. von Kuhl, *Der deutsche Generalstab in Vorbereitung und Durchführung des Weltkrieges*, Berlin 1920, s. 213; por. *Der Weltkrieg*..., t. 3, s. 619–626.

62 Maercker, op. cit., s. 20; por. F. von Loßberg, op. cit., s. 362.

63 R., *Odwrot armji niemieckiej po zawieszeniu broni w oświetleniu*, „*Militaer Wochenblatt*” z 20-go marca 1919 roku. (*Die Rückführung des Westheeres*), Bellona 1919, nr 10, s. 816.



**Powrót
niemieckich
wojsk po
zawieszeniu
broni
– kolumna
piechoty
przekracza
po moście
pontonowym
Ren w Koblencji,
listopad 1918**

Deutsches
Bundesarchiv
Bild 146-1976-076-25A,
fot. Robert
Sennecke

rada żołnierska wydelegowała jednego żołnierza, który „kierował” poszczególne jednostki bez żadnego ładu, doprowadzając ostatecznie do wielkiego bałaganu i zakorkowania miasta⁶⁴. W czasie odwrotu niejednokrotnie dochodziło do rabowania pociągów prowiantowych i magazynów etapowych. Co więcej, zatrudnieni tam robotnicy wykazywali niechęć do pracy⁶⁵.

Należy zwrócić uwagę, że dopóki armia niemiecka znajdowała się na lewym brzegu Renu, dopóty nie było problemów z dyscypliną (z wyjątkiem jednostek etapowych i niebojowych), jednak z chwilą przekroczenia rzeki i wejścia na terytorium Niemiec żołnierze myśleli już tylko o demobilizacji i powrocie do domów⁶⁶. Oddziały, które wróciły do Rzeszy, praktycznie przestały istnieć – nie dawało się utrzymywać żołnierzy w ryzach dyscypliny i konieczne stało się rozwiązanie wielu jednostek⁶⁷. Sytuację pogarszał dodatkowo fakt, iż rząd księcia badeńskiego wydał dekret, pozwalający zostać w koszarach przez 4 miesiące żołnierzom, którzy nie mogli znaleźć pracy. Bezczynność powodowała dalszą demoralizację, szczególnie daleko posuniętą w rocznikach 1898 i 1899⁶⁸.

Na froncie wschodnim sytuacja wyglądała jeszcze gorzej. Odradzające się w listopadzie 1918 r. państwo polskie zagrażało odcięciem stosunkowo znacznych sił niemieckich, znajdujących się jeszcze na Ukrainie, Białorusi i Litwie. Groźba zbolszewizowania tych oddziałów była bardzo wysoka ze względu na bezpośredni kontakt z wojskami sowieckimi. Niejednokrotnie dochodziło do buntów jednostek, chcących wymusić w ten sposób pierwszeństwo w odtransportowywaniu do Niemiec⁶⁹. W oddziałach na wschodzie bardzo szybko zaczęły powstawać rady żołnierskie. Jako

⁶⁴ Maercker, op. cit., s. 23 i n.

⁶⁵ R., *Odwrot armii niemieckiej...*, s. 816.

⁶⁶ G.A. Craig, op. cit., s. 349 i n.

⁶⁷ Maercker, op. cit., s. 25.

⁶⁸ Ibidem, s. 34 i n.

⁶⁹ Zob. np. *Rückführung des Ostheeres*, Berlin 1936, s. 117; W. Mędrzecki, *Niemiecka interwencja militarna na Ukrainie w 1918 roku*, Warszawa 2000, s. 280.

pierwsza zawiązała się 13 listopada 1918 r. Kijowska Wielka Rada Delegatów Żołnierskich, która deklarowała m.in., że *władzę przejmują żołnierze, dyscyplina ma być zlikwidowana*⁷⁰. W. Mędrzecki uważa, że jednoznacznie negatywna ich ocena byłaby błędem⁷¹. Należy jednak stwierdzić, że działalność rad w ogromnej większości przypadków była szkodliwa dla niemieckiej racji stanu⁷². Mimo wszystko ekscesy w armii niemieckiej były i tak znacznie mniejsze niż w demobilizowanych armiach monarchii austro-węgierskiej czy zrewolucjonizowanej w 1917 r. armii rosyjskiej⁷³.

Groener utrzymywał kontakt z Ebertem także w czasie odwrotu⁷⁴. Za pośrednictwem swojego przedstawiciela przy Radzie Pełnomocników Ludowych pułkownika Hansa von Haefena domagał się przeprowadzenia planu opracowanego przez OHL, który obejmował:

- ❑ niezwłoczne zwołanie Reichstagu w celu uchwalenia tymczasowej konstytucji, którą ostatecznie miało zatwierdzić wybrane później Zgromadzenie Narodowe,
- ❑ likwidację rad robotniczych i żołnierskich oraz przywrócenie autorytetu i władzy korpusowi oficerskiemu,
- ❑ konfiskatę broni znajdującej się w rękach cywilnych, likwidację formacji rewolucyjnych⁷⁵.

Postulaty te były jednak zbyt daleko idące i mimo powtarzania ich w nieco zmienionej formie⁷⁶, nie udało się ich wprowadzić w życie.

Wybuch rewolucji i abdykacja cesarza były dla wielu oficerów szokiem – np. wracający z Turcji generał major Hans von Seeckt na wieść o tym zapłakał i milcząco siedział godzinami w swoim przedziale⁷⁷. Dla wielu innych wydawało się to także końcem świata. Dotyczyło to zwłaszcza najliczniejszego kontyngentu pruskiego⁷⁸.

Dodatkowo korpus oficerski stanął przed poważnym dylematem: czy wspierać nową władzę? Większość dla dobra Niemiec zgodziła się na to, nigdy jednak nie pałała sympatią do republiki weimarskiej. To, że żaden z generałów nie chciał stanąć na czele próby zgniecenia rewolucji, wynikało li tylko z tego, iż przedsięwzięcie takie nie miało szans powodzenia⁷⁹. Ostatecznie Wilhelm wydał 28 listopada 1918 r. oficjalny dokument potwierdzający swoją abdykację, zwalniając w nim jednocześnie oficerów, podoficerów i żołnierzy z przysięgi wierności jemu jako cesarzowi i królowi Prus⁸⁰.

Pierwsze dekrety dotyczące demobilizacji Pruskie Ministerstwo Wojny wydało już 12 listopada 1918 r.⁸¹. Natomiast trzy dni później opracowano dokument „Wskazówki do demobilizacji” (*Richtlinien für die Demobilmachung*), w których zakładano, że nastąpi ona na *rozkaz rządu Rze-*

⁷⁰ Cyt. za: W. Mędrzecki, op. cit., s. 280.

⁷¹ W. Mędrzecki, op. cit., s. 281.

⁷² Por. *Rady żołnierskie w wojsku niemieckim*, Bellona 1919, z. 12, s. 980 i n.; W. Mędrzecki, op. cit., s. 281, 289 i n.

⁷³ T. Lechnicki, *Współczesny układ stosunków politycznych, gospodarczych i wojskowych na terenie Rzeszy Niemieckiej oraz niemieckie wychowanie wojskowe w świetle wypadków marcowych roku 1920*, cz. 2, Bellona 1920 nr 4, s. 274.

⁷⁴ J.W. Wheeler-Bennett, op. cit., s. 49.

⁷⁵ J. Benoist-Méchin, op. cit., s. 67.

⁷⁶ Ibidem, s. 73.

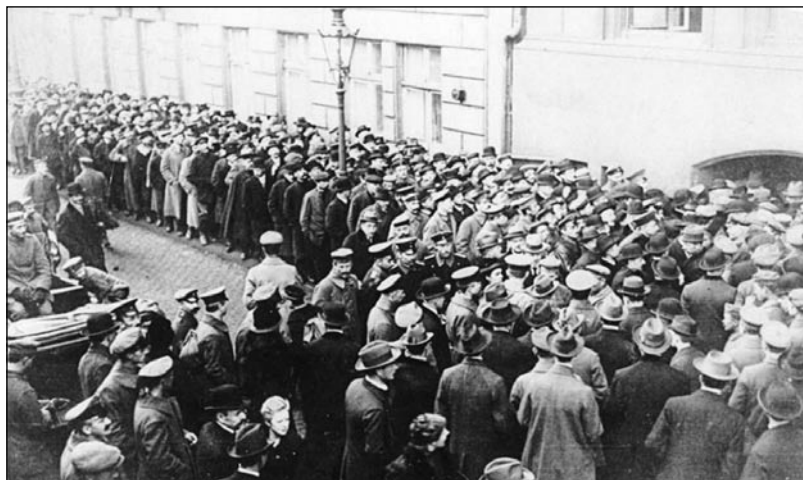
⁷⁷ J. Centek, *Hans von Seeckt*, s. 192.

⁷⁸ Zob. np. E. von Manstein, *Aus einem Soldatenleben 1887-1939*, Bonn 1958, s. 51 i n.; F.L. Carsten, *The Reichswehr and Politics 1918-1933*, s. 8.

⁷⁹ v. Einem, *Ein Armeeführer...*, s. 471; por. BA-MA, N 123/6, E. Köstring, *Erinnerungen aus meinem Leben 1876-1950*, s. 34.

⁸⁰ *Abdankungsurkunde Kaiser Wilhelms II*, *Armeeverordnungsblatt* (dalej AVBl.) 1918, nr 69, s. 745.

⁸¹ J. Schmäddecke, op. cit., s. 29.



Żołnierze niemieccy w kolejce po dokumenty demobilizacyjne. koniec 1918

Deutsches Bundesarchiv
Bild 146-2007-0007,
fot. Herbert Hoffmann

szy. Jej celem nie miała być likwidacja armii, lecz redukcja na stopę pokojową. Z tego względu zakładano zatrzymanie w szeregach roczników 1898 i 1899, a o zwalnianiu żołnierzy urodzonych w latach 1896 i 1897 miał zdecydować osobny dekret władz.

Zadaniem OHL było wycofanie armii w granice Rzeszy (na zachodzie na prawy brzeg Renu), a następnie skierowanie oddziałów do swoich macierzystych garnizonów oraz miejsc demobilizacji. Jednocześnie OHL miało wyznaczyć jednostki, które miały zająć się osłoną granic do czasu zawarcia pokoju⁸².

Według kolejnych dekrétów w sprawie demobilizacji w pierwszej kolejności mieli być zwalniani do domów wszyscy mieszkańcy Alzacji i Lotaryngii, osoby zamieszkujące na terenach, które miały zostać przez armię opuszczone (z wyjątkiem roczników 1898 i 1899), osoby, które w czasie odwrotu przechodziły przez swoje rodzinne strony (o ile nie było służbowych przeszkód ku temu; nie dotyczyło to roczników 1898 i 1899). Zaś po dotarciu do miejsca demobilizacji zwalniano wszystkich żołnierzy, za wyjątkiem roczników 1896–1899⁸³. Jednak ze względu na wspomnianą wcześniej demoralizację, w kwietniu 1919 r. konieczne okazało się zwolnienie do cywila roczników 1898 i 1899⁸⁴.

W większych miejscowościach powstawały pułki strażnicze (*Wachregimenter*) albo jednostki bezpieczeństwa (*Sicherheitswehren*), składające się głównie z marynarzy lub żołnierzy jednostek zapasowych. W większości stanowiły one raczej formacje policyjne, niejednokrotnie także były ramieniem zbrojnym lokalnej rady robotników i żołnierzy. Często w tych jednostkach miała miejsce rywalizacja między wpływami SPD, USPD i spartakusowców. Mimo istnienia ośrodków szkoleniowych nie próbowano nawet ćwiczyć tych oddziałów do walki, gdyż ich dowódcy nie byli do tego zdolni⁸⁵.

⁸² BA-MA, N86 1/15, Richtlinien für die Demobilmachung.

⁸³ *Zusammenstellung der Bestimmungen über Entlassungen zum Zwecke der Demobilmachung. Stand am 1. Dezember 1918*, AVBl. 1918, nr 63, s. 685. Odnośnie miejsc i czasu demobilizacji pułków piechoty zob. G. Bauer, J. Kraus, *Infanterie Regimenter*, t. 1, [w:] *Handbuch der Verbände und Truppen des deutschen Heeres 1914–1918*, cz. VI: *Infanterie*, Wien 2007, passim.

⁸⁴ Maercker, op. cit., s. 34 i n.

⁸⁵ H.J. Gordon, op. cit., s. 28.

W celu utrzymania porządku publicznego i bezpieczeństwa powołano do życia ochotniczą milicję ludową (*Volkswehr*), podległą wyłącznie rządowi. Żołnierze byli przyjmowani na 21 dni okresu próbnego, następnie zaprzysięgani na 6 miesięcy, a potem ewentualnie co 3 miesiące przysięgę odnawiali⁸⁶.

Niestety wartość tej formacji znacznie obniżała zasada wyboru dowódców przez żołnierzy, gdyż nie mieli oni praktycznie żadnego autorytetu⁸⁷. Każda setka ludzi wybierała dowódcę i trzech dowódców plutonów. Następnie kilka setek wybierało dowódcę oddziału⁸⁸. Według przepisów wykonawczych uzbrojenie poszczególnych pododdziałów składać się miało z karabinów i lekkich karabinów maszynowych⁸⁹. Zbudowana na *ściśle demokratycznych podstawach Volkswehr* miała liczyć 11 000 ludzi⁹⁰. Krył się za tym wyraźny wpływ niezależnych socjalistów w Radzie Pełnomocników Ludowych⁹¹. Miała to być prawdziwie rewolucyjna siła zbrojna, której rozrost mógł zniweczyć wszystkie wysiłki Groenera i Eberta⁹².

W Berlinie istniały także inne republikańskie oddziały, jak np. Republikańskie Oddziały Żołnierzy (*Republikanische Soldatenwehren*), liczące 14 batalionów, każdy po 600–1500 ludzi. Dowództwo jednostki sprawował pięciosobowy komitet wybierany przez poszczególne bataliony. Kolejną formacją była licząca 1300 żołnierzy Ludowa Dywizja Marynarki (*Volksmarinedivision*), składająca się ze zbuntowanych marynarzy z Kilonii. Można jeszcze wspomnieć o Republikańskich Oddziałach Ochronnych (*Republikanische Schutztruppe*), liczących 4000 żołnierzy, posiadających jednak skomplikowaną strukturę dowodzenia – pion wojskowy, techniczny oraz polityczny⁹³.

Dowodem na znikomą wartość bojową oddziałów republikańskich, jak *Sicherheitswehren* i *Wachregimenter*, był fakt, że w nocy z 5 na 6 stycznia 1919 r. 80-osobowy oddział ochraniający drukarnię „Vorwärts” w Berlinie poddał się spartakusowcom bez walki⁹⁴. Niezależni socjaliści i komuniści za pomocą licznych masowych demonstracji opanowali ulice Berlina⁹⁵. Skłoniło to rząd do podjęcia energicznych kroków. W stolicy Niemiec stacjonowało 20 000 żołnierzy, jednak Rada Pełnomocników Ludowych mogła liczyć zaledwie na kilkuset, reszta była w najlepszym wypadku nastawiona do niej neutralnie⁹⁶.

Tymczasem do stolicy miało wrócić 10 dywizji armii polowej, podporządkowanych gubernatorowi Berlina, generałowi piechoty Arnoldowi von Lequisowi. Miał on działać samodzielnie według wskazówek otrzymanych od OHL, zakazano mu wykonywania dyrektyw rządu⁹⁷. W ten sposób zaistniało niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego pomiędzy powracającymi z frontu oddziałami, a stacjonującymi w Berlinie formacjami republikańskimi. Początkowo udało się temu zapobiec. Gdy 11 grudnia do stolicy wkroczyły dywizje generała Lequisa, powitał je sam Ebert.

⁸⁶ Maercker, op. cit., s. 37 i n.

⁸⁷ Ibidem, s. 38 i n.

⁸⁸ *Gesetz zur Bildung einer freiwilligen Volkswehr. Vom 12. Dezember 1918*, AVBl. 1918, nr 69, s. 745 i n.

⁸⁹ Zob. *Ausführungsbestimmungen zum Gesetz zur Bildung einer freiwilligen Volkswehr*, AVBl. 1918, nr 69, s. 746–748.

⁹⁰ G.A. Craig, op. cit., s. 352.

⁹¹ Maercker, op. cit., s. 38 i n.

⁹² G.A. Craig, op. cit., s. 352.

⁹³ J. Benoist-Méchin, op. cit., s. 70 i n.; por. Maercker, op. cit., s. 36 i n.

⁹⁴ H.J. Gordon, op. cit., s. 29.

⁹⁵ Ibidem, s. 36.

⁹⁶ Ibidem, s. 38.

⁹⁷ J. Benoist-Méchin, op. cit., s. 75.

Przewodniczący Rady Pełnomocników Ludowych powiedział przy tym: *cieszymy się witając was w ojczyźnie. Żaden wróg was nie pokona!*⁹⁸. Mimo to wszelkie nadzieje na pozyskanie zwartych i oddanych nowemu rządowi żołnierzy spełzły na niczym, gdyż żołnierze przede wszystkim myśleli o spędzeniu Świąt Bożego Narodzenia w domu⁹⁹. Zaś zdaniem J.W. Wheeler-Bennetta Ebert wspominając o *niepokonanym* żołnierzach, zapoczątkował legendę o ciosie w plecy¹⁰⁰.

Od 16 do 20 grudnia w Berlinie obradował Powszechny Kongres Niemieckich Rad Robotniczych i Żołnierskich. Większość wśród delegatów była z SPD, mimo wysiłków USPD i spartakusowców, ani Karl Liebknecht, ani Róża Luksemburg nie zostali do niego wybrani¹⁰¹. Mogło to dawać nadzieję na brak radykalnych postulatów, jednak Kongres bardzo szybko uchwalił żądanie zdymisjonowania Hindenburga i OHL, a także likwidacji korpusu kadetów, uważanego za główne narzędzie pruskiego militarysty¹⁰².

Gdy 17 grudnia zajmowano się regulacją kwestii dowodzenia w armii, na salę wdarli się przedstawiciele pułków stacjonujących w stolicy Niemiec¹⁰³. Domagali się wyboru oficerów przez żołnierzy. Żądali także, by dowództwo nad armią i marynarką stanowiła rada żołnierska, wybrana z przedstawicieli rad wszystkich pododdziałów. Żądano zniesienia oznak stopni wojskowych, rozbrojenia oficerów, a także nadania radom żołnierskim kompetencji w sprawach dyscyplinarnych¹⁰⁴.

W interesie Eberta nie leżało przekazanie dowodzenia oraz kompetencji dyscyplinarnych radom żołnierskim. Dla wsparcia autorytetu Rady Pełnomocników Ludowych potrzebna była armia kierowana przez korpus oficerski. Dlatego jeszcze wieczorem tego samego dnia spotkał się z przewodniczącym frakcji SPD na kongresie Carlem Severingiem i przygotował wspólnie z nim dokument uwzględniający żądania żołnierzy. Dodał jednak do niego jeszcze jeden istotny punkt, według którego w razie przyjęcia tych postulatów przez kongres stawały się one tylko wytycznymi, które dopiero miały być zrealizowane za pomocą dekretów wykonawczych¹⁰⁵.

Deputowany z Hamburga Walter Lampl zaproponował uchwalenie siedmiopunktowego planu „reform” w armii, uwzględniającego postulaty zgłoszone przez żołnierzy pułków berlińskich. Plan ten przeszedł do historii jako „punkty hamburskie”¹⁰⁶. Należy podkreślić, że jego realizacja była jednoznaczna z pozbawieniem armii niemieckiej jakiegokolwiek wartości bojowej. Dnia 18 grudnia 1918 r. uchwalono 7 punktów, w których postanowiono o przeniesieniu dowództwa nad armią i marynarką na rady robotnicze i żołnierskie, zlikwidowaniu oznak stopni, zakazie noszenia broni poza służbą, uczynieniu rad żołnierskich odpowiedzialnymi za utrzymanie dyscypliny w szeregach, zniesieniu różnicy w stopniach poza służbą, wprowadzeniu wyboru oficerów przez żołnierzy, przy czym najpierw na okres próbny, a do ponownego wyboru miały być dopuszczane tylko takie osoby, które zdobyły zaufanie swoich podwładnych, rozwiązaniu aktywnej armii i zastąpieniu jej milicją. Punkty te bardzo przypominały decyzje petersburskiej

⁹⁸ Cyt. za: J.W. Wheeler-Bennett, op. cit., s. 52; W. Goerlitz, op. cit., s. 210.

⁹⁹ W. Groener, op. cit., s. 474.

¹⁰⁰ J.W. Wheeler-Bennett, op. cit., s. 52.

¹⁰¹ Ibidem, s. 52 i n.

¹⁰² G.A. Craig, op. cit., s. 352.

¹⁰³ E.P. Guth, op. cit., s. 79.

¹⁰⁴ J. Benoist-Méchin, op. cit., s. 86; E.P. Guth, op. cit., s. 80.

¹⁰⁵ E.P. Guth, op. cit., s. 81.

¹⁰⁶ G.A. Craig, op. cit., s. 352.

rady robotniczej i żołnierskiej, których realizacja doprowadziła do całkowitego rozkładu armii rosyjskiej w 1917 r. Zdając sobie sprawę z zagrożenia, jakie niesło wprowadzenie w życie tych postanowień, Ebert starał się je zneutralizować¹⁰⁷. Z obawy przed dalszą radykalizacją uchwał kongresu delegaci z SPD przeszli 19 grudnia do kontrofensywy¹⁰⁸.

Uchwalenie 7 punktów spotkało się ze zdecydowanym oporem ze strony OHL, które doskonale zdawało sobie sprawę z konsekwencji ich wprowadzenia. Dnia 19 grudnia odbyła się narada szefów sztabów grup armii, części armii i korpusów. Uczestnicy spotkania skierowali protest do Rady Przedstawicieli Ludowych, zwracając się przeciwko części z „hamburskich punktów”, argumentując, że ich wprowadzenie uniemożliwi uporządkowany odwrót i demobilizację¹⁰⁹.

Mimo iż Ebert nie był zwolennikiem tych radykalnych zmian, ich uchwalenie doprowadziło do kryzysu w kontaktach pomiędzy OHL a Radą Pełnomocników Ludowych¹¹⁰. Groener bardzo szybko doprowadził do zakończenia tej napiętej sytuacji. Już 20 grudnia 1918 r. udał się wraz z majorem Kurtem von Schleicherem do Eberta i poinformował go, że jeżeli „punkty hamburskie” zostaną wprowadzone w życie, będzie oznaczało to koniec ich współpracy¹¹¹. OHL musiało uciec się do tak ostrych kroków, gdyż w przeciwnym wypadku oznaczałoby to koniec niemieckiego korpusu oficerskiego i koniec całej armii niemieckiej. Socjaliści z kolei doskonale zdawali sobie sprawę, że pozbawieni wsparcia z tej strony nie mieliby żadnych szans na powstrzymanie bolszewizmu w Niemczech i utrzymanie się przy władzy.

Uchwalenie „punktów hamburskich” było jedynym ważniejszym zwycięstwem radykałów na kongresie. Wielką ich klęską było odrzucenie 344 głosami przeciwko 98 żądania wprowadzenia systemu rad w Niemczech oraz decyzja o powołaniu Zgromadzenia Narodowego, które miało uchwalić nową konstytucję Rzeszy. Niebezpieczeństwo bolszewizacji kraju nieco osłabło, tym bardziej że przedstawiciele USPD i ich sojusznicy, nie mogąc przeforsować swoich wizji na przyszłość Niemiec, opuścili kongres przed wyborami do Rady Centralnej (*Zentralrat*), która w ten sposób została prawie w całości obsadzona przez członków SPD¹¹².

Po wprowadzeniu do Berlina oddziałów generała Lequisa, wybrana w ich szeregach rada mężów zaufania zaczęła domagać się wycofania z miasta *Volksmarinedivision*¹¹³, której żołnierze stacjonowali w Maształarni (*Marstall*) i berlińskim Zamku Miejskim, gdzie doszło do ogromnych kradzieży. Dodatkowo oddział ten był pod całkowitym wpływem niezależnych socjalistów, co znacznie osłabiało jego lojalność wobec rządu¹¹⁴.

Do przesilenia w tej napiętej sytuacji doszło 25 grudnia 1918 r., kiedy uzbrojona grupa marynarzy wdarła się do pomieszczeń zajmowanych przez Radę Delegatów Ludowych, biorąc jej członków za zakładników, i zaczęła się domagać wypłaty obiecanych 80 000 marek¹¹⁵. Na wieść

¹⁰⁷ J.W. Wheeler-Bennett, op. cit., s. 53; por. E.O. Volkmann, op. cit., s. 137–143; P. Guth, op. cit., s. 82.

¹⁰⁸ Szerzej zob.: E.O. Volkmann, op. cit., s. 147 i n.

¹⁰⁹ W. Rakenius, op. cit., s. 111 i n.

¹¹⁰ J.W. Wheeler-Bennett, op. cit., s. 54.

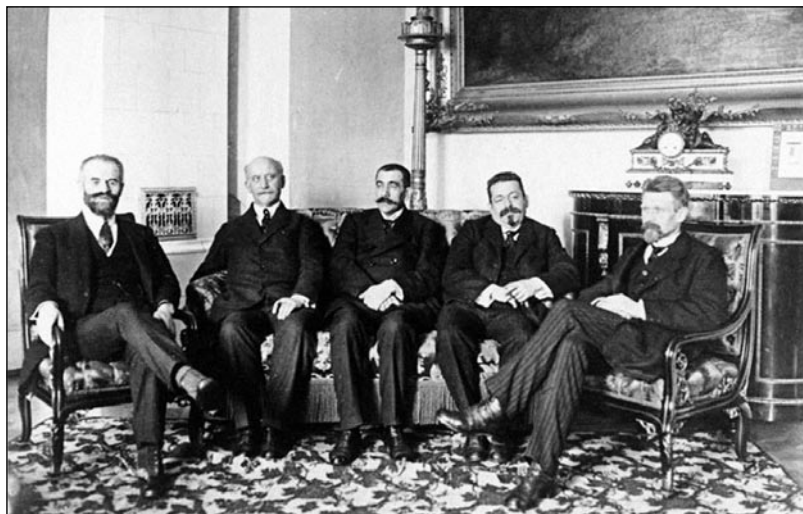
¹¹¹ W. Groener, op. cit., s. 475 i n.; G.A. Craig, op. cit., s. 352; szerzej zob. E.O. Volkmann, op. cit., s. 149–151; W. Rakenius, op. cit., s. 113–118.

¹¹² H.J. Gordon, op. cit., s. 22.

¹¹³ E.O. Volkmann, op. cit., s. 133.

¹¹⁴ Maercker, op. cit., s. 30.

¹¹⁵ E.O. Volkmann, op. cit., s. 153.



Pięciu pełnomocników ludowych na zamku w Weimarze. Od lewej: Otto Landsberg, Philipp Scheidemann, Gustav Noske, Friedrich Ebert i Rudolf Wissell, grudzień 1918

Deutsches Bundesarchiv, Bild 146-1977-074-08, fot. Robert Sennecke

o tych wypadkach żołnierze oddziałów von Lequisa wyruszyli z Poczdamu¹¹⁶ na Berlin¹¹⁷. Przy czym do wykonania tego zadania z dziesięciu dywizji udało się zebrać zaledwie 800 żołnierzy pod dowództwem kapitana Waldemara Pabsta.

Ostatecznie, w wyniku negocjacji, zabarykadowani w budynku Maszталarni marynarze zwolnili członków Rady Pełnomocników Ludowych, ale i tak doszło do starć między nimi a oddziałem Pabsta. Po dwóch godzinach, dzięki wsparciu artylerii, zmuszono oblężonych do kapitulacji. Tymczasem na żołnierzy natarł zrewolucjonizowany tłum, a marynarze zerwali białą flagę i znów otworzyli ogień. Żołnierzy od zagłady uratowała interwencja Eberta, który nakazał przerwanie działań. Zajęcie skończyło się zwycięstwem marynarzy, gdyż Ludowa Dywizja Marynarki została oficjalnie uznana przez rząd¹¹⁸.

Sytuacja ta była jednak równocześnie dowodem dla Eberta, że Rada Pełnomocników Ludowych nie może polegać na ochronie ze strony jednostek rewolucyjnych. Współpraca z OHL była wciąż konieczna¹¹⁹. Dlatego też Ebert zwrócił się do Groenera ponownie, prosząc go o wsparcie dla rządu. Tym razem jednak generalny kwatermistrz uzależnił pomoc od usunięcia z Rady Pełnomocników Ludowych najbardziej radykalnych członków – Emila Bartha, Wilhelma Dittmanna i Hugo Haase. Ponieważ popadli oni w konflikt z Ebertem, ten chętnie ich się pozbył ze składu rządu. Na ich miejsce 27 grudnia przyjęto Gustava Noske i Rudolfa Wissella¹²⁰.

Noske przez wiele lat pełnił funkcję referenta SPD do spraw wojskowych¹²¹, a w czasie rewolucji gubernatora Kilonii, gdzie udało mu się opanować sytuację¹²². Otrzymał on dwa zadania: miał bronić

¹¹⁶ Przed I wojną światową tam stacjonowała większość jednostek gwardii pruskiej.

¹¹⁷ J. Benoist-Méchin, op. cit., s. 90.

¹¹⁸ Szerzej zob.: J. Benoist-Méchin, op. cit., s. 92-98; G.A. Craig, op. cit., s. 354.

¹¹⁹ H. Voss, „Das neue Haus der Reichswehr“. *Militärische Sozialisation im politischen und militärischen Übergang. Der Aufbau der Vorläufigen Reichswehr 1919-1920 und ihre politische Funktion in der Republik, dargestellt an ihren badischen Truppenteilen*, St. Katharinen 1992, s. 25; W. Maser, op. cit., s. 152 i n.

¹²⁰ J. Benoist-Méchin, op. cit., s. 105 i n.; G.A. Craig, op. cit., s. 356 i n.; por. W. Groener, op. cit., s. 476.

¹²¹ Maercker, op. cit., s. 64.

¹²² W. Goerlitz, op. cit., s. 212.

republiki i jednocześnie doprowadzić do zdławienia rewolucji, która mogła doprowadzić do bolszewizacji Niemiec¹²³. Oznaczało to odejście od idei „punktów hamburskich” i kontynuowanie ścisłej współpracy z OHL w celu utrzymania porządku wewnętrznego. Dlatego Noske odrzucił politykę wojskową w myśl dekretu z 12 grudnia 1918 r. i zdecydował się oprzeć na jednostkach ochotniczych organizowanych spontanicznie przez oficerów, starając się je podporządkować generałowi porucznikowi Walterowi baronowi von Lüttwitzowi¹²⁴, ostatniemu dowódcy III Korpusu Armijnego z siedzibą w Berlinie¹²⁵, mianowanemu na to stanowisko 25 grudnia 1918 r. w miejsce generała Lequisa¹²⁶.

Pod koniec grudnia 1918 r. zdecydowano, jeżeli pozwala na to okoliczności (bezpieczeństwo, *Grenzschutz* itp.), o zwolnieniu z armii znajdującej się w Niemczech (*Heimatheer*) roczników 1896 i 1897 do końca stycznia 1919 r.¹²⁷, a 31 grudnia 1918 r. został wydany rozkaz dotyczący powszechnej demobilizacji starej armii. Jednostki stacjonujące w swoich garnizonach miały zostać zdemobilizowane z dniem 10 stycznia 1919 r., wszystkie inne natomiast zaraz po przybyciu do nich. Równocześnie rozwiązano formacje landszturmu. Stwierdzano jednocześnie, że o dalszym kształcie armii zostanie zadecydowane później¹²⁸.

Stara armia nie została zlikwidowana jednak od razu. Powstało wiele urzędów likwidacyjnych (*Abwickelungsämter*) zajmujących się zwalnianiem żołnierzy do cywila¹²⁹. Utrzymywanie tego aparatu umożliwiało w razie potrzeby rozpoczęcie przygotowań mobilizacyjnych, a z drugiej strony zapobiegało nadmiernemu zwiększeniu liczby kierowanych do cywila, gdyż w przeciwnym razie mogło to doprowadzić do wzrostu bezrobocia i radykalizacji osób zwolnionych z wojska¹³⁰.

1.2. Początki Tymczasowej Reichswehry

Demobilizacja starej armii nie oznaczała, że Niemcy stały się bezbronne. Niska wartość bojowa regularnych jednostek już 24 listopada skłoniła szefa Sztabu Generalnego, marszałka von Hindenburga do wysłania rozkazów do sztabów, by pomagały w formowaniu jednostek ochotniczych do walki na wschodnich granicach¹³¹. Wówczas w całych Niemczech zaczęły powstawać pierwsze jednostki ochotnicze – *freikorpsy*¹³². P. Łossowski słusznie zauważył, że u podstaw ich sukcesu było połączenie inicjatywy oddolnej poszczególnych oficerów z działaniami kierowanymi odgórnie przez władze¹³³.

Jeszcze przed ogłoszeniem demobilizacji starej armii niemieccy oficerowie Sztabu Generalnego odbyli szereg spotkań poświęconych sytuacji wojskowo-politycznej, na których zapewne

¹²³ J.W. Wheeler-Bennett, op. cit., s. 57.

¹²⁴ J. Benoist-Méchin, op. cit., s. 123 i n.

¹²⁵ *Ehren-Rangliste des ehemaligen Deutschen Heers auf Grund der Ranglisten von 1914 mit den inzwischen eingetretenen Veränderungen*, Berlin 1926, s. 77.

¹²⁶ W. Fhr. von Lüttwitz, op. cit., s. 22.

¹²⁷ *Entlassung der Jahrgänge 1896 und 1897 aus dem Heimatheer*, AVBl. 1918, nr 73, s. 767.

¹²⁸ *Demobilisierungs- und Landsturmauflösungsbefehl. Vom 31. Dezember 1918*, Reichsgesetzblatt (dalej RGBl.) 1919, nr 1, s. 1.

¹²⁹ Według polskich ocen miało istnieć ponad 3000 takich biur.

¹³⁰ T. Lechnicki, op. cit., cz 1, Bellona 1920 nr 3, s. 194.

¹³¹ FMI, NS, 26/280, Seeckt als Leiter der Verbindungstelle der OHL in Königsberg und als Chef des Oberkommandos Grenzschutz Nord; W. Goerlitz, op. cit., s. 210; wg generała W. Groenera (op. cit., s. 478) odezwa została ogłoszona 23 listopada.

¹³² H.J. Gordon, op. cit., s. 32.

¹³³ P. Łossowski, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego. Marzec – czerwiec 1919*, Warszawa 1976, s. 26.